

KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. 28 Października 1857 Roku.
9 Listopada.

№ 295.

Jutro, Śgo Andrzeja z Awelinn.
Ubyło dnia godzin 7, min: 41.



NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO Orderu Śgo STANISŁAWA kl: Iszej, Jenerała-Adjutanta, Jenerała-Majora Xięcia Warszawskiego, Hr: *Paskiewicza* Erywańskiego, Pomoćnika Inspektora Bataljonów Strzelców.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.— Stosownie do §§. 15 i 16 Ustawy Towarzystwa NAJWYŻEJ w d. 28 Września (10 Października) r. b. zatwierdzonej, wzywa wszystkich, którzy wzięli podpisy na akcje o wniesienie opłaty na pierwszą ratę, w summie 10 rs. na jedną akcję, a to w przeciągu czasu od d. 28 Listopada (10 Grudnia) do $\frac{3}{20}$ Grud: 1857 r., bąc wprost do Kasy Głównej Towarzystwa, w Warszawie, w dworcu kolei żelaznej, bąc do Kasy Towarzystwa Banku Szląskiego (Schlesischer Bank-Verein), w Wrocławiu, za otrzymaniem przepisanego tymczasowego kwitu, czyli poświadczenia na akcję. Od opłaty obecnej liczyć się będą procenta na rzecz akcjonariuszów w stosunku 5 od sta rocznie, od dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1857 r.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.— Stosownie do §§. 15 i 16 Ustawy Towarzystwa NAJWYŻEJ w dniu 28 Września (10 Październik) r. b. zatwierdzonej, wzywa wszystkich, którzy udzielili podpisy na akcje, o wniesienie opłaty na pierwszą ratę, w summie dziesięć rubli srebrem na jedną akcję, a to w przeciągu czasu od dnia 28 Listopada (10 Grudnia) do $\frac{3}{20}$ Grudnia 1857, bąc wprost do Kasy Głównej Towarzystwa w Warszawie w dworcu kolei żelaznej, bąc do Kasy Towarzystwa Banku Szląskiego (Schlesischer-Bank-Verein) w Wrocławiu, za otrzymaniem przepisanego tymczasowego kwitu, czyli poświadczenia na akcję.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 27 Paźdz: (8 Listop:) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 115; na które, tudzież na dawniejsze, w 490 wnioskach, złożono rs. 9,215 k. 85. Na żądanie 99 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 56 kop: 33), rs. 4,470 kop: 65, i umorzono książeczek oszczędności 32. Przeważa Uczestników 10,494 posiada kapitał rs. 490,681 kop: 39.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Jana Kontrymowicza, b. Dzierżawcę dóbr Wielopola; tudzież P. Augusta Kisielnickiego, syna niegdy Kapitana b. Wojsk Polskich, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numerą obecných swych zamieszkań wskazali.

JO. Xiążę Golicyn, Rz: Rad: Stanu, Szambelan Dworu J. CESARSKIEJ MOŚCI, przybył z Paryża.

JW. Hr: Karolina Potocka, Wdowa po Radcy Tajnym, Prezesie Heroldji, powróciła z Paryża. Z tamąd wrócił także JW. Radca Tajny, Ig: *Badeni*.

Rodzinnie i Przyjaciołom, zamieszkałym w Królestwie, donosim, iż dnia 29 z. m., w miejscowym Kościele dóbr Płazy, w Galicji, dziedzicznych JJOO. Xiążąt Stanisławowstwa *Jablonowskich*, odbył się obrzęd zaślubin

między Anielą *Kuszell*, Córką ś. p. Antoniego i Teressy z Hrabion *de Riviere* Załuskich małżonków *Kuszlów*, Właścicielką dóbr Wirowa w Gub: Lubelskiej, Antorką Stefanji i innych, a Stanisławem Hr: *Walewskim*, Dzieńcem dóbr Sieborowice w Krakowskim położonych. Błogosławił ten związek W. JX. B. *Letowski*, w obec licznie zebranych Osób tak do Rodziny Nowożeńców należących, jakoteż znakomitości m. Krakowa i jego okolic. Już poprzednio dnia tego, przy wyjeździe Państwa Młodych z Krakowa koleją żelazną do Płaz, tłumy życzliwych odprowadzały weselnych Gości, a od ostatniej stacji we wsi Trzebieni okoliczni włóścianie dla uczczenia JW. X. Biskupa i całego grona, z własnego natchnienia zebrali się w liczbie kilkudziesięciu i konno z latarniami odprowadzili godowe koło do Płaz, wśród oznak radości. I piękny to był widok Obywatelstwa i ludu zebranych w jednym natchnieniu serca w Świątyni PANSKIEJ, u stóp niebotycznych Karpat, aby być świadkami i uczestnikami szczęścia, którego tak rzadko znaleźć na tym świecie. Po odbyciu obrzędu Kościelnego, za dni Gospodarstwo, z których Xiężna z Rodziną Panny Młodej, a Xiążę z Rodziną Pana Młodego związkami pokrewieństwa są połączonymi, przez trzy dni podejmowali przybyłych z prawdziwie staropolską gościnnością i dostatkami. I Kraków, stary nasz gród, po powrocie Nowożeńców, przyjął ich po ojcowsku; bo żyje tam stara miłość, dawna jak jego dzieje, biją tam serca głośno i szczerze jak ów stary dzwón Zygmunowski. W Krakowie na cześć Nowożeńców danym był obiad wystawny u Hr: Stefanowej *Potockiej*, pełnej wdzięku, dowcipu i gościnności, połączonej uczuciem przyjaźni z Nowo-zaślubioną, a następnie tegoż dnia wieczorem u JW. JX. Biskupa; po czem nowe stadło udało się do dóbr Pana Młodego i odprowadziły ich serca przyjazne, do których i my dołączamy serdeczne nasze współuczucie.

Magistrat Miasta Warszawy.— W następstwie ogłoszenia swego z dnia 14 (26) Października r. b., o mającej się odbyć w dniu 4 (16) Listopada r. b. licytacji in minus na dostawę do mostu Warszawskiego materiałów i narzędzi drzewnych, tudzież na roboty ciesielskie przy tymże moście wykonywać się mające, podaje do wiadomości, iż do pomienionej licytacji przypuszczeni będą tylko tacy konkurenci, którzy są zoani Magistratowi z akuratnego i dokładnego wykonywania robót, oraz posiadający świadectwo Kommissarzy Administracyjnych, poświadczające jako zapas materiałów drzewnych do mostu i budowy statków w składach swych posiadają. — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrautt*. — Naczelnik Kancellarji, *Luczeński*.

Onegdaj zesła z tego świata Olimpija z Lutkiewiczów *Rakowiecka*, w wieku lat 39, Żona dym: Podpułkownika Korpusu Inżynierów. Założone Nabożeństwo za Jej duszę odprawionem będzie w Kościele Śgo ALEXANDRA, jutro o godzinie 10tej z rana, a wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła, odbędzie się w tymże dniu o godz: 4ej

po południu; na które, pozostali Mąż z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Michał *Klonicki*, Obywatel, wczoraj zakończył życie. W smutku pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro, o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła XX. Dominikańców, na smętarz Powązkowski.

S. p. Karol *Słomiński*, Obywatel z Gubernji Płockiej, urodzony 4go Listopada roku 1769, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył życie. Na wyprowadzenie zwłok Jego, z Kościoła Metropolitalnego Śgo JANA na smętarz Powązkowski, w dniu jutrzejszym o godzinie 2ej po południu, w smutku pograżeni Synowie, Córki i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu następnym, to jest we Środę, o godz. 10ej rano, w tymże Kościele Śgo JANA.

Walenty-Juljan *Mieczysław*, Urzędnik Najw. Izby Obrachunkowej, przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj życie zakończył. Stroskana Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz. 4tej po południu, z Kościoła XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Tekli *Majewskiej*, odbędzie się o godz. 9ej z rana, w Kościele XX. Reformatorów, żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy; na które, pozostała Córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Józef *Marzyński*, Ociejalista Dyrekcji Rządowej Teatrów, przeżywszy lat 67, wczoraj zakończył życie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godzinie 2ej po południu, z Kościoła XX. Augustjanów, na smętarz Powązkowski; na które, osierocony Syn, Krewnych, Kolegów i Znajomych zaprasza.

Panie Redaktorze! Zwiedzając góry otaczające Marynbad, dostrzegłem na ścianach altanek wieńczących gór szczyty, wierszyki skreślone ręką niewieścią, podznaczone początkowemi literami imienia i nazwiska, Pau: *Rosć*. Wierszyki te znalazłem tak pełne serdecznego uczucia, tak dobrze malujące wrażenia, jakie sam w tych miejscach doznałem, iż wypisałem je w pułgaresie, i postanowiłem prosić Cię o zamieszczenie w Twojem piśmie.

„Jakże w obliczu ogromu stworzenia,
Człowiek swem ciałem nędzny jest i mały,
Lecz jakże wielki potęgą natchnienia
I duszą zdolną ogarnąć świat cały.—
W objęciu myśli ująć te przestworza,
Pojąć skład Niebios, zgłębić ziemie, morza,
I się nie wstrzymać aż gdzie Niepojęty
Przebywa w Chwale wszystkich Świętych Święty.”

Inne znowu tak brzmiały:
Wyrzekłeś: stań się, i słowo się stało;
Ziemia, nieżywe, planety i słońca,
Wszystko z chaosu Wola Twą powstało
I istnieć będzie aż do świata końca;
Do świata końca, który też Twa Wola
Już wyznaczyła w znanej Ci przyszłości,

Tu proszę Autorki, aby przerwane w tem miejscu, nie wiem dla jakiego powodu wierszyki, raczyła w niniejszem piśmie zakończyć.— K. z Ka:.

Dwa główne miejsca przechadzek, a zarazem muzyk, to jest Nowa Arkadja, gdzie grała Polska Orkiestra pod dyrekcją P. *Dobrzyńskiego*, i salon Wielkiej Alei, gdzie dała się słyszeć muzyka P. *Brauna*, przepełnione były wczoraj Publicznością. Na Wiejskiej Kawie, która od wczoraj otwartą została, jeszcze się nie ukazała oczekiwana muzyka Węgierska.

Sława, jaką posiada bawiący tu Wiolonczelista, Pan *Kellerman*, spowodowała dosyć liczne zebranie się miłośników muzyki w sali Redutowej, gdzie w dniu wczorajszym Artysta ten dawał koncert. W koncercie tym przyjęli także współ-udział: Śpiewaczka *Hejne* i Fortepjanista *Łapczyński*; zaś dzieła wykonano następujące: Część Isza: Fantaisie brillante na wiolonczellę, skomponowana i wykonana przez Koncertanta; Cavatina z Op: *Cyrułik Sewilski*, *Rossiniego*, śpiewana przez Pannę *Maryę Hejne*; a) Die Rose, Romans *Spohra*; b) Divertissement na temat śpiewów Mołdawskich, skomponowane i wykonane przez Koncertanta; Capriccio *Mendelssohna* z towarzyszeniem kwintetu, wykonane przez Pana *Łapczyńskiego*.— Część IIga: a) Der Wanderer, *Schuberta*; b) Barcarolla z Op: *Don Sebastian*, *Donizettego*, śpiewana przez Pana *Emila Behnke*; a) Adagio W. A. *Mozarta*; b) Souvenir de Wilna, Mazurek skomponowany i wykonany przez Koncertanta; Rapsodja (Zum Wintermärchen) *Drejschocka*, wykonana przez Pana *Łapczyńskiego*; a) Réverie du Soir, M. *Karassowskiego*; b) Rondo giocoso, wykonane przez Koncertanta. Oprócz przyjęcia samego Koncertanta P. *Kellermana*, którego Publiczność przy grzmocie oklasków, zaszczyliła kilkukrotnemi przywołaniami, niemniej świetnie przyjęła śpiew Panny *Maryi Hejne*, dowodzącej tem pierwszem wystąpieniem swoim, wielkiego talentu, oraz pełnego, czystego i wyrobionego głosu. To samo także co do przyjęcia przez słuchaczy, powiedzieć możemy i o Fortepjanistcie Panu *Łapczyńskim*, którego po każdym odegraniu ustępu, zasypano oklaskami. W czasie gry na wiolonczeli oprócz kwintetu, towarzyszył także na fortepianie znany muzyk P. *Peschke*, tak samo jak i w chwili śpiewu. Słowem koncert wczorajszy pierwszy na większy rozmiar w tej jesieni, należał do piękniejszych, i wszyscy słuchacze opuszczali salę po skończeniu onego z prawdziwym zadowoleniem.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta cztw: 2,864, pszenicy cztw: 3,685, jęczmienia cztw: 1,873, owsa cztw: 3,059, grochu cztw: 658, gryki cztw: 652, kaszy jęczmiennej cztw: 367, mąki pszennej pyłkowej cztw: 602, kartosli cztw: 1,875, siano fur 1,182, słomy fur 430.

Wieczory muzyczno-tańcujące, już się rozpoczęły w Resursie Lubelskiej, a pierwszy z nich dnia 31 z. m., tem lepiej się udał, że znakomity nasz skrzypek, P. *Kazimierz Łada*, grał swoją zachwycał obecnych. Przeszło 300 osób zebrało się na tę zabawę; wszystkie pragnęły napoić się tym rzewnym i łagodnym śpiewem, który tehnąc jakimś pokojem, płynie z pod smyczka *Łady* i porywa słuchaczy niewypowiedzianą słodyczą. Nic więc dziwnego, że ten sam zapał, z jakim kilkakrotnie już przyjęto P. *Ładę* w Lublinie, okazano mu i obecnie, nienastające oklaski towarzyszyły każdej odegranej sztuce. Nie poprzestał też nasz Artysta na tym tryumfie, lecz

na powszechne żądanie miał się dać jeszcze słyszeć w Teatrze miejscowym w d. 7 b. m. W tych dniach spodziewany jest w Warszawie, i o ile nam wiadomo, ma wystąpić u nas publicznie. Jeżeli zamiar ten dojrzeje, nie omisszamy zawiadomić o tem szanowych Czytelników naszych. Nadmienić musimy, że w koncertach dawanych w Lublinie, akompanjował P. *Ładzie*, utalentowany Fortepjanista i Nauczyciel muzyki P. Konrad *Staczyński*, któremu nie raz już oddawaliśmy w piśmie naszym zasłużone pochwały. Na wieczorze danym w d. 31 z. m. P. *Staczyński* odegrał kilka własnych utworów, z pomiędzy których szczególniej zwrócił uwagę znawców i miłośników muzyki Marsz uroczysty.

Przesyłam Redakcji *Kurjera* rs. 1, z prośbą, iżby takowy doręczony został Maryi *Kalkowskiej*, zamieszkałej w domu Nro 2347 przy ulicy Pawiej, nieszczęśliwej wdowie po Kupcu i Obywatelu tutejszym, która, obok podeszłego wieku, nieuleczonem dotknięta kalectwem, w żaden sposób na opędzenie koniecznych potrzeb życia zapracować nie może. — K. L.

W tych dniach przybył do Warszawy, Professor Edward *Rasimi*, niegdy właściciel trupy akrobatycznej, który w połączeniu z obrazami z żywych osób, dawał tu przedstawienia w Teatrze. Obecnie P. *Rasimi* przybywa bez trupy, tylko z obrazem *Tysiewicza*, wyobrażającym pokutującą *Magdalę*. Zapewne Czytelnicy *Kurjera* przypomną sobie ten obraz, który przed kilkunastu laty, to jest w r. 1843, okazywany był w Hotelu *Gerlach*. Obraz ten, jako dzieło sztuki, od dawna już oceniony został przez znawców zagranicznych, gdyż był on okazywany zarówno we Francji jak w Niemczech, i wszędzie wielkie wywoływał zadowolenie. W Prusach nawet chciano go nabyć, i ze strony Króla Pruskiego ofiarowano za niego 6,000 talarów, których P. *Rasimi* nie przyjął. Obecnie P. *Rasimi* udaje się z nim do Petersburga; w przejeździe przez Warszawę, zatrzymał się nieco z zamiarem okazywania go tutaj, jeżeli tylko okoliczności dozwolą. W razie przyjęcia tego zamiaru do skutku, nie omisszamy o tem donieść Czytelnikom naszym; obecnie zaś dodamy tylko, że P. *Rasimi* zatrzymał się w hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej.

Wzeszły Piątek, na targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: żyta czetw: rs. 3 kop: 96, pszenicy rs. 7 k. 25, jęczmienia rs. 3 kop: 74, owsa rs. 2 kop: 74, masła pud rs. 7, słoniny pud rs. 5 kopiejek 20, kartofli czet: rs. 1 k. 38, okowity wiadro rs. 2 kop: 83, szumówki wiadro rs. 1 kop: 70. — Sprawdzono w dniu 6m z. m. na targ *Pragski*: z Cesarstwa rasy stepowej wołów sztuk 843, z Królestwa rasy krajowej wołów sztuk 102, w ogóle wołów sztuk 945, wieprzy 1,054, cieląt 423, baranów 796; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 666, wieprzy 820, barany i cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 22; z bydła rasy stepowej zakupiono: do *Piotrkowa* 53, do *Częstochowy* 12, do *Radomia* 17, do *Płocka* 28, do *Nowego-Dworu* 7, do *Łodzi* 15; doróżnych miejsc Królestwa z bydła rasy krajowej wyprowadzono wołów sztuk 102; pozostało remanentem 23.

Otwarty w domu *Roeslera* magazyn pod *Piękną Ogrodniczką*, już od kilku dni przyjmuje do roboty suknie damskie; a ponieważ wiemy, iż postarał się o osobę świeżo z Paryża przybyłą i dobrze z swym przedmio-

tem obeznaną, wątpić nie należy, że w zupełności odpowiedzieć zaufaniu Dam, jakie w nim położą.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Trubadur*, Panna *Berini* 2-kroć, oraz PP. *Walter* i *Mazzi*; po Balecie *Dwaj Złodzieje*, Panna *Królikowska* 3-kroć, PP. *Meunier* i *Popiel*. W Teatrze Rozmaitości po Kom: *Pamiętniki Szatana*, Pani *Ziemska* 6-kroć, Panna *Dulkiewicz* 3-kroć, PP. *Stolpe* 6-kroć i *Bychter* 2-kroć.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa, pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

AMERYKA. — Do Londynu 1go b. m. nadeszły wiadomości z New-Jork, datowane 24go Października. W przesileniu finansowem nie nastąpiła żadna zmiana. Wiadomo o 900 bankructwach, których passiva wynoszą w ogóle około 90 milionów dolarów. Nie podobna powziąć dokładnej wiadomości o kursie papierów. — Do New-York nadeszła wiadomość, że Mormonowie stawiają opór wojskom eksekucyjnym. — W Guatemala szerzy się z nadzwyczajną mocą cholera. — (Neue Pr: Zt).

ANGLJA. Londyn, 4go Listopada. — W dniu 5tym b. m. spodziewane są w Suez parostatki z Bombay i Kalkutty, z wiadomościami dochodzącymi z pierwszego miasta do 17go, a z drugiego do 10go Października. Wiadomości te dojdą zapewne do Londynu przez Tryest około 12go b. m. Nadejście korespondencji ostatnim pakobtem przybyłych, opóźnione zostało skutkiem buntu w okolicach, leżących na drodze z Delhi do Bombay i Kalkutty. Spodziewana poczta z Delhi, przywiezie zapewne doniesienia o 14 dni późniejsze od daty wzięcia miasta, a z Lucknow także przynajmniej dwa tygodnie późniejsze od chwili dojsia Jenerała do twierdzy. Doniesienia te będą nader ciekawe, gdyż objaśnią nas o szczegółach zdobycia Delhi, zawiadomią pewno o odsieczy Lucknow, i wykażą, jak długo jeszcze buntownicy Rządowi opierać się będą. Prawdopodobnem jest, że nim nadejdą wiadomości z Tryestu, dnia 9go b. m. otrzymamy przez Sardynją telegramm Indyjski. (Telegrammem nazywają Anglicy treść depezy telegraficznej). — *Morning Chronicle* pisze, że Kompanja Wschodnio-Indyjska posyła obecnie 2,000 ludzi do Indji drogą lądową. Koszta tej podróży wynoszą mniej jak 50 funtów: na głowę, i później wszelkie posiłki tą drogą wysyłane będą. Szanowni Dyrektorowie Kompanji trochę za późno chwycili się tego kroku, gdyż wysłali już do 40,000 ludzi morzem, to jest drogą dalszą i kosztowniejszą. (St: Anz.)

Londyn 5go Listopada. — Xzę Cambridge oświadczył na wczorajszym bankiecie u Lorda Meyora, że pogłoski o nieporozumieniach między Wice-Hrabią Canning. Gubernatorem Jeneralnym Indji i Jenerałem Sir Collin Campbell, są mylne. Hr: Granville stawał w obronie Lorda Canning i P. Grant. Poseł Turecki wynurzył w swej przemowie sympatję Sułtana dla Anglii. — Bank podniósł disconto na 9 procent. (St: Anz.)

AUSTRIA. Wiedeń, 4go Listopada. — Tworzy się tu towarzystwo pod nazwą *Vindobona*, które pragnąc zapobiedz drożyznie lokali, a zarazem uniknąć kosztownego zakupu gruntów, zamierza na domach parterowych lub jednopiętrowych dobudowywać więcej pięt. Komorne z tak powiększonych lokali, ma służyć na

umortyzowanie wyłożonego kapitału; po uskuteczeniu zaś amortyzacji, dobudowane piętra przejdą na własność właściciela domu. Dotychczas jednakże jest to projekt tylko. (N. Pr. Z.).

AZJA. — Prywatne listy datowane 21go Września z Kalkuty, donoszą, że tam coraz bardziej umyśli się uspokajają, gdyż w porcie stoją trzy okretne wojenne: *Pearl*, *Shannon* i *Sanspareil*. Ostatni przybył tu 16go b. m. z 300 artylerzystami Europejskimi. 18go Września transport *Kleopatra* przywiózł do Kalkuty 400 żołnierzy piechoty; 19go t. m., takiż oddział przybył na statku *Adventure*, a 20go, okręt *Mauritius* znowu przywiózł 900 żołnierzy. (St. Anz.).

FRANCJA. Paryż, 4 Listopada. — Zebranie konferencji dla rozstrzygnięcia sprawy Xięstw Naddunajskich nastąpi 15 Grudnia. — Budowa wielu Francuzkich kolei żelaznych postępuje tak szybko, iż towarzystwo kolei Wschodniej w Marcu 1858 r. otworzy już dla komunikacji całą przestrzeń drogi od Paryża do Mühlhausen. Około tej pory ma być także gotów tunnel *des Crede*, budowany przez stowarzyszenie Genewskie i mający 3,950 metrów długości. (St. Anz.).

Potwierdza się wiadomość, że P. *Thouvenel* uznał za stosowne nie wchodzić w żadne stosunki z *Reszyd-Baszą*, i że 25 Października zawiadomił o tem gabinet Otto-mański. Tej to przyczynie przypisać należy, iż nazwisko *Dżemil-Beja*, Posła Tureckiego w Paryżu, nie zostało pomieszczone na liście zaproszonych do *Compiegne*. — Szerzy się tu coraz bardziej pogłoska, że Prusy i Austrja są w zgodzie przeciw unji Xięstw. — Wiadomość o zamiarze ustąpienia przed Rząd Nowej Granady między morza Suez Stanom-Zjednoczonym, sprawiła tu pewne wrażenie. Francja i Anglja czują jednak zanadto ważność tego punktu, iżby nie starały się przynajmniej o zagwarantowanie neutralności tego ważnego dla handlu przejścia. — Wielu z Członków Ciała dyplomatycznego, wpisało swe nazwiska u wdowy Jenerała *Cavaignac*. Jest to słuszny hołd, oddany pamięci człowieka, który równie godnie reprezentował Francję na zewnątrz, i starał się z prawością kierować jej wewnętrznymi interesami. Mówią, że *Cavaignac* jeszcze przed śmiercią, skłonił P. *Gustawa de Beaumont* do wystąpienia z kandydaturą przy wyborach w dep. Sarthe. Wybory te odbędą się 22go b. m. — Wkrótce ma wyjść na widok publiczny pierwszy tom listów *Napoleona Igo*. — *Feruk-Chan* zwiedza obecnie miasto Reims. — P. *Thiers* przebiega teraz pola bitew z 1814 roku. Widziano go w Montmirail, Brienne, Laon i Craonne. (In: Bel:).

Wyjechali koleją żelazną: Eifler Florentyna Żona Arty: Muz: do Wrocławia; Grimm Józ: Technik do Krakowa; Rosenbaum Aug: Dyr: Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Do Handlu Win i Korzenj Antoniego Stępkowskiego, oprócz innych **DELIKATESOW** jakie są już upowszechnione, nadeszły wczorajsza Poczta **SLEDZIE w Oliwie**, na sposób Sardynek z Nantes; do tegoż Handlu także **FLONDRY** wkrótce nadejdą; przy ulicy Wierzbowej, pod Nr 473 c.

Rtoby z PP. Właścicieli lub Lokatorów domów w środku miasta, miał do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku 1858, **LOKAL**, składający się z 7m lub 8m Pokoi, Kuchni, Izby dla służących, Stajni i Wozowni, niech raczy bezzwłocznieawiadomić o tem Rządęc Bazaru przy ulicy Granicznej pod Nr 969.



Z Czwartku na Piątek w nocy, w przepędzeniu z państwa w Warszawie do Pragi, w okolicach Mostu, zabłąkał się **Wieprz** biało-siwawy, na grzbiecie zadzierzasty, troszkę przychudy. Uprasza o odprawienie go pod Nr 408, na Pradze, za nagrodą.

Wczoraj z rana, zgonią została **Mantyla** mantynowa, z jedną falbaną, naszyta frendzelką raz, i dwa razy axamitką, a to w przechodzie z ulicy Krochmalnej, przez plac Żelaznej Bramy, Saskim Ogrodem, i wstępując do Kościola Sgo Krzyża. Uprasza się Znalazcy, o oddanie pod Nr 2780 przy ulicy Alexandrja, do Gospodarza, za nagrodą.

Potrzebny jest zaraz **Pokoik Kawalerski**, przy rodzinie, opalany, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia. Rtoby miał takowy, raczy adres swój nadesłać do Kantoru Loterji L. Giwartowskiego.

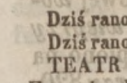
OSOBA płci żeńskiej, może mieć wygodne i przyzwoite mieszkanie wspólne, przy jednej Damie. Wiadomość u Pani Steingraeber, przy rogu ulic Daniłowiczowskiej i Bieleńskiej, Nr 606, w domu JW. Nowickiej.

MINOGI Elbląskie i **KASZTANY** świeże, nadeszły do Handlu Win i Korzeni Teodora *Toch*, przy ulicy Podwal.



Dnia 26 z. m. przy Kolei Żelaznej, zabłąkał się **PIES** z gatunku wyżłków angielski, już stary, i od szczenięcia wychowany, uszy i łaty kasztanowate, ogon biały z długim włosiem. Uprasza się szanownego Pana, za którym Pies poszedł, znanego z widzenia, aby go odesłał pod Nr 1556 przy ulicy Chmielnej, wprost Zielnej, gdzie Stróż miejscowy wskaże jego właściciela; lub też aby Psa poszukiwanego wypuścił, to on sam, jak to już nie raz miało miejsce, trafi do domu.

Dnia 6 b. m. zginęła **Suczka** czarna, podpalana, z długimi uszami, jak również takie dwa znaki nad uszami, z rasy wyżłków angielskich, tak zwanych Ring-Charles, włos nie bardzo gładki i rzadki, ponieważ to jeszcze było szczenię. Laskawy Znalazca raczy ja oddać pod Nr 1344, do Traktjerni, przy ulicy Sto-Krzyżkiej, za sowitą nagrodą.



Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 5. Dziś rano wysokość wody na *Willa*, stóp 2 cali 7.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Opieka Wojskowa*. — *Pan Franciszek*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Rigoletto*.
Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (NA ŻĄDANIE), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cykloramy, wojny Krymskiej.

Jutro, w sali Tow: Dobr:, *D. Zoner* przedstawi **Obrazy** optyczne ruchome i nieruchome.

Dziś i codziennie widowisko P. *Krosso*, w Rajtszuli Ogrodu Saskiego, przy ulicy Królewskiej, o godzinie 5tej.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel *Tomasza Czaban* w gmachu Teatralnym Nro 474.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bzowski Boles: Oby: z Małoszyc nr 625; Brzozowski Igo: Ases: Koleg: z Grodna nr 570; Chojnacki Ant: Urzęd: z Gub: Zytomierskiej nr 625; Fridrix Ant: Kup: i Gilbersztein Karol Dr z Petersburga nr 414; Hilkow Alex: Xżę z Petersburga nr 414; Lempieki Stan: Ob: z Iwanisk nr 414; Otocki Leon Ob: z Miedzechowa.

Wyjechali: Chrzanowski Jan Oby: do Wyszkowa; Ciechowski Wikł: Ob: do Strzyżów; Karwowski Konst: Ob: do Lublina, Małczyński Wacł: Ob: do Cesarstwa; X. Pieńkowski Dziańot Pleban do Jeruzala; Wejmaru Nadzieja Żona Rad: Stana do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Borkowska Adela Hr. z Krakowa nr 570; Gilles Alfons Rom: Kup: z Paryża nr 414; Goldszand Jan Ob: z Krakowa nr 796; Ożarowski Stan: Hr. Paryża nr 414; Polaczek Wilbald Rom: Kup: z Wiednia nr 1392.